# ROLNIK



WYCHODZI 2 RAZY W MIESIĄCU JAKO BEZPŁATNY DODATEK DLA CZYTELNIKÓW „GŁOSU"

Redakcja i Administracja: Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza nr 1

Nr 2 ♦ Wąbrzeźno, dnia 11 marca 1939 r. ♦ Rok 1


## Przed rozpoczęciem wiosennych prac polowych

Z odmian owsa obie Izby Rolnicze (poznańska i pomorska) zalecają „Biały Orzeł" i „Zwycięzca" na lepsze gleby i w lepszych stanowiskach, natomiast na gleby lżejsze, suchsze i w słabszych stanowiskach odpowiedniejsze są odmiany o ziarnie żółtym, jak „Złoty Deszcz", „Antonińki Żółty" lub „Żółty Lochowa".

Najlepszym stanowiskiem pod owies są okopowe, drobne gospodarstwa jednak na ogół siewają okopowych mało i dlatego brak im tego najlepszego stanowiska jod jarzyny w ogóle. Dolepszego stanowiska pod jarzyny w ogóle motylkowe, lecz stanowiska tego stanowczo szkoda pod owies, gdyż należy go przeznaczyć pod oziminy. Po kłosowych owies daje na ogół lichy plon.

W razie, gdy nie możemy wysiać owsa w stanowisku lepszym, trzeba pamiętać, że owies jest rośliną wybitnie azotożerną i dlatego w pierwszym rzędzie należy dać pod owies nawożenie azotowe. Jedynie na bardzo ubogich glebach kaszubskich, jak wykazują to doświadczenia Pomorskiej Izby Rolniczej, na pierwszym miejscu nawet pod owies wysunąć należy nawożenie fosforowe, a w każdym bądź razie, w warunkach kaszubskich nawożenie azotowe pod owies musi być koniecznie uzupełnione przez nawożenie fosforowe. Z tego też względu, jak zaleca to w biuletynach swych Pomorska Izba Rolnicza, bardzo odpowiednim nawożeniem pod owies będzie nawóz kombinowany fosforowo-azotowy, a więc supertomasyna azotniakowa. Nawóz ten według danych Pomorskiej Izby Rolniczej zastosowany w ilości 250—300 kg na 1 hektar (125—150 funtów na morgę) daje przy zbożach jarych przeciętnie około 800 kg z 1 hektara nadwyżki ziarna i drugie tyle słomy.

Z samych nawozów azotowych zalecają Izby Rolnicze Poznańska i Pomorska azotniak, wapnamon, względnie siarczan amonu. Najtańszym obok siarczanu amonu jest wapnamon, a następnie azotniak 21%. Co do wysokości dawek, to rzecz jasna, dla poszczególnych warunków opłacalne dawki będą różne. I tak np. Pomorska Izba Rolnicza w swych oficjalnych wskazówkach na sezon wiosenny dla powiatów Starogard, Tczew, Grudziądz, Wąbrzeźno i Chełmno, jako opłacalną dawkę azotu pod owies podaje na 1 hektar ok. 150 kg azotniaku 21% lub 200 kg na 1 hektar wapnamonu, podczas gdy dla innych powiatów woj. pomorskiego zaleca opłacalną dawkę azotu do 100 kg na 1 hektar azotniaku 21% lub 150 kg wapnamonu. Jeszcze niższą dawkę orientacyjną dla nawozu azotowego pod owies podaje Wielkopolska Izba Rolnicza dla woj. poznańskieg, a mianowicie do 100 kg na 1 hektar siarczanu amonowego lub wapnamonu lub wreszcie — do 80 kg azotniaku 21%. Sądzić należy, że każdy rolnik praktyk ma już swój własny pogląd co do wysokości dawki nawozów, jaka pod poszczególne rośliny opłaca się w jego gospodarstwie.

Jeśli już jesteśmy przy uprawie owsa, to dla warunków kaszubskich w tym wypadku bardzo aktualną jest sprawa wybitnego zachwaszczenia pól. Dlatego też w warunkach tych walka z chwastami jest jednym z najważniejszych zazadnień, z tych powodów uprawa zbóż jarych na Kaszubach wymagać będzie lekkiego zbronowania tuż po wzejściu zbóż.

Gdy owies uprawiamy na glebach bardzo lekkich, nadto w polach dalszych po oborniku, należy obok azotowo-fosforowego nawożenia zastosować jeszcze i potas. Pomorska Izba Rolnicza zaleca w tych warunkach sól potasową niskoprocentową w dawce około 150 kg na 1 hektar.

Po owsie co do terminu siewu następuje jęczmień.

Trzeba tak wysiewać, aby ziarno już nie leżało długo w ziemi na słocie i zimnie, bo źle w takim razie wschodzi.

Siejmy więc wtedy, kiedy już nie spodziewamy się nowych śniegów i mrozów, a wiosna na dobre się zaczyna.

Jęczmień posiada słabo rozwinięty system korzeniowy, a wskutek tego nie może wykorzystać należycie naturalnych zasobów gleby. Bezpośrednio na oborniku lub na zielonych nawozach prawie nigdy jęczmienia nie siejemy. Przychodzi on w dalszych polach po oborniku. Najlepiej przeznaczyć dla jęczmienia stanowisko po okopowych, pod które dany był obornik. Jeśli uprawiamy jęczmień na paszę, to nie opłaci się go siać w czystym siewie, natomiast siejemy wtedy, w mieszance z owsem i strączkami. Jęczmień w czystym siewie opłaci się siać w tym wypadku, gdy uprawiamy jęczmień browarny. Ale wtedy trzeba dbać o materiał siewny, bo od tego warunku w pierwszym rzędzie zależeć będzie jakość wyprodukowanego ziarna jęczmienia, a jak wiadomo, pod tym względem kupcy odbierający jęczmień browarny stawiają bardzo wielkie wymagania. Najlepiej działać w ścisłym kontakcie z najbliższym kołem producentów jęczmienia browarnego.

Z terenu Pomorza warunki Kaszub nie odpowiadają uprawie jęczmienia i dlatego na tym obszarze jęczmień nie ma szerszego upowszechnienia Na terenie powiatów Brodnica, Lubawa uprawa jęczmienia, ze względów już wspomnianych, ograniczyć się winna do gleb i stanowisk doprawdy najlepszych. Orka pod jęczmień podobna jak i przy owsie, wykonana być winna już na jesieni, a wszelkie przygotowania przedsiewne na roli należy wykonać na czas i bardzo starannie. Jęczmień jest bardzo wrażliwy na wszelkie niedokładności w uprawie. Gdy uprawiamy rolę pod jęczmień w stanie chociaż by tylko cokolwiek za wilgotnym, tym samym z góry obniżamy nasz przyszły plon. Lepiej nawet wysiew jęczmienia o kilka dni opóźnić za to rolę dokładnie uprawiać, dać jej się obeschnąć i ogrzać się.

Z odmian jęczmienia browarnego najwięcej Izby Rolnicze Poznańska i Pomorska zalecają t zw. „Isaria" i „Danubia" Ackermanna, względnie „Hanna" i „Elka" Hildebranda. Z odmian pastewnych na Pomorzu zaleca Izba Rolnicza t. zw. „Nordland P. S. G."

Co się tyczy nawożenia jęczmienia, to w świetle zaleceń Wielkopolskiej i Pomorskiej Izby Rolniczej sprawa ta przedstawia się jak następuje:

Jęczmień nawozimy zarówno fosforem, potasem jak i azotem, przy czym przy jęczmieniu browarnym należy pamiętać, żeby dawka azotu nie była zbyt wysoka w porównaniu do dawek fosforu i potasu, ponieważ może to się odbić niekorzystnie na chem. składzie ziarna jęczmienia browarnego.

Pomorska Izba Rolnicza zaleca — i to przede wszystkim dla warunków powiatów: Świecie, Sępolno, Tuchola i Chojnice — stosowanie pod jęczmień browarny azotu w formie saletrzaku przed siewem w ilości 100 — 120 kg na 1 ha, co podług danych Izby Rolniczej daje mniej więcej 400 kg nadwyżki ziarna i drugie tyle, a nawet więcej słomy. Tutaj jeszcze raz przypomnieć wypada o tym, że Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie wypuściły obecnie na rynek bardzo dogodną formę saletrzaku, a mianowicie — SALETRZAK GRANULOWANY.

Niezależnie od nawożenia azotowego koniecznym okazuje się nawożenie fosforowe w formie supertomasyny lub superfosforatu, przy czym superfosforatu 16-procentowego dajemy około 150 kg na 1 hektar, natomiast supertomasyny 30-procentowej wystarczy dać, jak to zaleca Izba Rolnicza, 80 kg na ha, co może dać dalszą nadwyżkę w ziarnie w ilości 200 — 300 kg na 1 hektar.

Wreszcie na glebach bardziej przepuszczalnych nawożenie azotowo - fosforowe trzeba uzupełnić jeszcze dawką 100 — 150 kg na hektar niskoprocentowej soli potasowej. Podług oficjalnych źródeł Wielkopolskiej Izby Rolniczej nawożenia pod jęczmień browarny średnio normują się w sposób następujący:

Saletrzaku 100 kg na ha, soli potasowej 21-procentowej 160 kg, tyle samo 16-procentowego superfosforatu lub też 30-procentowej supertomasyny, której wystarczy dać wszystkiego 80 kilogramów na 1 hektar.

Jeżeli chodzi o pszenicę jarą, to jak wiadomo, wymagania tej rośliny co do uprawy i nowożenia są podobne, lub bardzo zbliżone do wymogów jęczmienia i dlatego osobno rośliny tej omawiać nie będziemy. Nadto pszenica jara jest na ogół mniej wydajna niż jęczmeiń i owies więc opłaci się ją uprawiać jedynie wówczas, gdy cena na pszenicę jest znacznie korzystniejsza.

Po ukończeniu pierwszych siewów przystępujemy do sadzenia ziemniaków i buraków. Uprawa ziemniaka z dwóch województw zachodnich, bodaj większego nabiera znaczenia na Pomorzu, a specjalnie na terenie powiatów: Świecie, Sępolno, Tuchola, Chojnice i na Kaszubach (Kościerzyna, Kartuzy i pow. Morski), podczas gdy w pozostałych powiatach woj. Pomorskiego, jak np. w powiecie Brodnica i Lubawa — warunki uprawy wysokowartościowych odmian ziemniaków już są mniej korzystne, a jeszcze mniej pomyślne ku temu warunki posiadają powiaty o glebach zwięzłych jak Starogard, Tczew, Grudziądz, Wąbrzeźno, Chełmno i Toruń.

W Wielkopolsce również tak większość gleb jak i warunki klimatyczne najbardziej ze wszystkich roślin sprzyjają uprawie ziemniaków. Tym tłumaczy się, że uprawa ziemniaków w gospodarstwach poznańskich posiada bardzo poważne znaczenie, zajmując 16 procent całej powierzchni uprawnej, a zarazem — drugie miejsce po życie. Ponieważ uprawa zimniaków przysparza gospodarstwu doskonałego pokarmu dla bydła, na brak czego z reguły gospodarstwa nasze cierpią, przeto zachodzi konieczność możliwie maksymalnego podniesienia plonów ziemniaków.

Odmianę ziemniaków wybieramy zależnie od tego, czy chcemy uprawiać ziemniaki jadalne, fabryczne, czy też pastewne. W każdym bądź razie z racji upowszechnienia raka ziemniaczanego uprawiać musimy z konieczności odmiany rakoodporne. Na terenie Pomorza warunek ten jest wprost nieodzowny dla powiatów Kaszubskich, ponieważ teren ten uważać należy na Pomorzu za ognisko choroby raka ziemniaczanego.

Z odmian rokoodpornych na cele gorzelniane lub pastewne, według opinii obu Izb Rolniczych (Wielkopolska i Pomorska) na pierwsze miejsce wybija się odmiana: „Parnassie", a z odmian żółtych i raczej jadalnych „Ackersegen". Ponieważ jak podaliśmy to uprzednio, za Wielkopolską Izbą Rolniczą, plony ziemniaków są u nas jeszcze za niskie i trzeba koniecznie starać się w dalszym ciągu o podniesienie tych plonów, wobec tego Wielkopolska Izba Rolnicza zaleca następujące nawożenie ziemniaków: poza obornikiem, potasem i azotem zaleca Izba Rolnicza na trzecim miejscu nawożenie fosforowe. Podług danych Wielkopolskiej Izby Rolniczej azot daje się pod ziemniaki w formie azotniaku 21 proc. w stosunku 50 kg na ha, potas w formie kainitu w stosunku 300 — 400 kg na ha. Pomorska Izba Rolnicza wskazówki swe, zależnie od radzaju gleb, bardziej różniczkuje, nadto uwzględnia wypadki uprawiania ziemniaków na pół oborniku, co na terenie szeregu powiatów pomorskich jest zjawiskiem często spotykanym, wobec wybitnego braku obornika.

Podług więc Izby Pomorskiej pod ziemniaki po półoborniku należy dać: 200 kg na ha azotniaku 21-proc. lub siarczanu amonowego, lub też ok. 300 kg na ha wapnamonu.

Izba Pomorska wspomina o ewentualnej uprawie ziemniaka przez gospodarstwa małorolne — zupełnie bez obornika, co na terenie Pomorza daje się spotkać dość często. W tych warunkach zaleca Izba Rolnicza dawać pod ziemniaki do 300 kg na ha azotniaku lub siarczanu amonowego, względnie około 300 kg na ha najtańszego nawozu azotowego — wapnamonu.

Przechodzimy z kolei do uprawy i nawożenia buraków. Buraki, tak cukrowe jak i pastewne, do swego należytego wzrostu wymagają dużej ilości pożywienia. Dlatego też buraki uprawiamy prawie zawsze na oborniku. Pomimo to, by burak wydał dobry plon, wymaga on dodatkowego nawożenia, które sowicie buraki opłacają. Mimo więc tego, że normalnie pod okopowe dajemy pełne nawożenie obornikiem, ponieważ jedynie te rośliny najpełniej ten nawóz wykorzystają i najlepiej opłacają, mimo to, tak rozważania teoretyczne jak i praktyka rolnicza wykazuje nam, że sam obornik nie wystarczy do uzyskania pełnowartościowych plonów, ani przy ziemniakach, ani tym bardziej przy burakach.

Naprzykład liczne doświadczenia pomorskie wykazały, że 100 kg nawozu azotowego podnosi plon korzeni w burakach cukrowych o 30 - 50 q, w pastewnych zwyżki są znacznie wyższe, dochodzą bowiem do 80 q na ha.

Najlepsze wyniki daje nawożenie kombinowane tj. przy użyciu azotniaku lub wapnamonu i saletry wapniowej. W tym celu wysiewamy na kilka dni przed siewem buraków azotniak lub wapnamon w ilości 1/2 lub 1/3, a oprócz tego po przerywce saletrę wapniową, względnie saletrzak w ilości 1/2 lub 1/3 przewidzianego nawożenia azotowego.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że wapnamon zawierający 15,5 proc azotu oraz 34 proc. wapna jest nawozem nadającym się na wszystkie gleby, byle nie zakwaszone, a zarazem jest obecnie najtańszym nawozem spośród azotowych i tym z pewnością tłumaczy się ogromny wzrost konsumcji wapnamonu przez rolnictwo Wielkopolski i Pomorza.

Zwyżki plonu przy nawożeniu fosforowym wynoszą przy użyciu 100 kg supertomasyny 13 — 15 q korzeni z 1 ha. Wyjątek stanowią tu ciężkie i bogate w próchnicę gleby powiatu chełmińskiego, gdzie zwyżki są nieco mniejsze. Dobre wyniki daje nawożenie nawozami potasowymi, stosowane zarówno na ciężkich buraczanych glebach powiatu chełmińskiego i toruńskiego, jak również na lekkich glebach powiatów kaszubskich i zachodnich.

Przy użyciu obornika wystarczy wysiać około 100 kg azotniaku 21-proc. i 100 kg supertomasyny 30-proc. lub — co jest korzystniejsze około 250 kg supertomasyny azotniakowej i 400 kg kainitu na 1 ha, a po przerywce 150 — 200 kg saletry wapniowej. Siejąc buraki w drugim roku po oborniku, co się bardzo często praktykuje na Pomorzu, powinniśmy dawki te podwyższać mniej więcej o jedną trzecią.

Ostatnie obserwacje wykazały, że silniejsze nawożenie saletrą wapniową zmniejsza występowanie chwaścika, groźnego szkodnika buraczanego.

Wielkopolska Izba Rolnicza również wyraża opinię, że mimo obfitego nawożenia obornikiem niezbędne jest również nawożenie buraków nawozami mineralnymi. Podług Wielkopolskiej Izby Rolniczej nawóz azotowy podzielić należy na dwie lub trzy dawki, a mianowicie: przed siewem, po przerywce i w dwa tygodnie później.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Porady prawne

PŁOTY.

Czy istnieje obowiązek opłotowania osiedli wiejskich i na kim taki obowiązek spoczywa?

Ustawodawstwo takiego obowiązku nie przewiduje. — W każdym razie właściciele gruntów mogą swoje działki odgraniczyć od sąsiada płotem. Również nie przewiduje się dla normalnego płotu pewnej odległości od granicy. Właściciel gruntu może postawić płot przy samej granicy. Natomiast jeżeli chodzi o żywopłoty, to odległość od granicy powinna wynosić conajmniej półtorej stopy. W żad nym jednak wypadku płot nie może przeszkadzać sąsiadowi w uprawie i użytkowania gruntu.

DZIEDZICZENIE.

Dziedziczenie następuje z chwilą śmierci pewnej osoby i to na podstawie rozporządzenia ostat niej woli (testamentu) lub też na podstawie ustawowego dziedziczenia.

Jeżeli dziedzicznie następuje na podstawie te stamentu, to spadkodawca w tym rozporządzeniu ostatniej wol wyraźnie określa spadkobiorcę, rozmiary, w jakich dziedziczy oraz obowiązki jakie na spadkobiorcę nakłada. W braku zaś testamentu dziedziczą tzw. ustawowi spadkobiercy, w kolejności i w zależności od stopnia pokrewieństwa.

Odróżniamy trzy rodzaje testamentu:
1) testament własny;
2) testament spisany przez notariusza;
3) testament, tak zwany nagły.

Testament własny musi być przez spadkodawcę własnoręcznie podpisany, zaopatrzony w podpis pełnym imieniem i nazwiskiem oraz w miejscowość i datę sporządzenia. Jakiekolwiek dopiski do konane przez inne osoby, powodują nieważność testamentu. Testament własnoręcznie napisany mo żna przechowywać bądź też złożyć go w Sądzie. Testoment taki jest ważny aż do odwołania go innym testamentem lub aż do zniszczenia.

Drugim rodzajem testamentu jest testament spisany przed notariuszem. Testament taki spisuje się przed notariuszem w formie protokółu, który podpisuje spadkodawca własnoręcznie. Do sporzą dzenia testamentu notariusz przywołuje drugiego notariusza albo dwóch świadków.

Przy sporządzeniu nie mogą współdziałać osoby zainteresowane w spadku. Testament może być odwołany w każdej chwili w całości lub niektórych jego postanowieniach. Odwołanie testamentu uskuteczni się przy pomocy nowego testamentu. Można go całkowicie unieważnić przez zniszczenie dokumentu lub przez poczynienie w nim zmian, któręwskazywały wolę uchylenia ostatniej woli. Testament można również uważać jako odwołany, gdy dokument wzięty w przechowanie urzędowe zostaje zwrócony spadkodawcy.

Trzecią formą testamentu jest testament t. zw. nagły. Testament nagły spisuje się przed naczelnikiem gminy przy obecności dwóch świadków niezainteresowanych, niespokrewnionych z spadkodawcą. Testament nagły spisuje się wtedy, jeżeli istnieje obawa, że spadkodawca prędzej umrze zanim możliwym będzie sporządzenie testamentu przed notariuszem.

Taki testament traci swą ważność, jeżeli od daty sporządzenia go upłynęły 3 miesiące a spadkodawca jeszcze żyje. Okoliczność, że istnieje obawa, iż sporządzenie testamentu przed notariuszem nie będzie możliwa, musi być w protokule stwierdzona. Gdy tego stwierdzenia nie ma testament traci swą ważność.

USTAWOWE DZIEDZICZENIE.

W braku testamentu następuje tzw. ustawowe dziedziczenie. Dziedziczenie na podstawie ustawy następuje w zależności od stopnia pokrewieństwa z spadkodawcą. Spadkobiercami pierwszego stopnia są potomkowie spadkodawcy. Potomek żyjący w czasie otwarcia się spadku wyklucza od dziedziczenia potomków spokrewnionych przez niego ze spadkodawcą. Jeżeli jedno z potomków nie żyje, w miejsce jego wchodzą spokrewnieni przez niego potomkowie. Dzieci dziedziczą w różnych częściach. Małżonkowie pozostający przy życiu dziedziczy obok krewnych pierwszego stopnia w wysokości 1/4 części spadku.

PRZYKŁAD: Spadkobierca pozostawił 4-ro dzieci oraz żonę swą a matkę dzieci. Wartość spadku ustalona została na 20.000 złotych z tych 20 tysięcy złotych dziedziczy żona w wysokości 1/4 czyli 5.000 złotych, pozostałe 15.000 zł przypadają w równych częściach na czworo dzieci, czyli po 3.750 złotych na każdego z dzieci.

Sposób dziedziczenia i wysokość działów spad kowych podany w przykładzie zachodzić będzie, jeżeli spadkodawca był jedynym właścicielem majątku.

Wobec tego, że na ogół ponuje w małżeństwie t, zw. ogólna wspólność majątkowa spadek stanowi więc nie cały majątek lecz tylko udział zmarłego we wspólnym majątku, czyli połowa. Spadkiem więc połowa od 20.000 złotych czyli 10.000 złotych z czego żona zmarłego otrzymuje 1/4 a więc 2.500 złotych, resztę dzieci w równych częściach, czyli 1.875 złotych.

Ważnym szczegółem jest stwierdzenie, jak brzmi umowa o wspólność majątkową. Jeśli małżon kowie postanowili, iż wspólność ustaje na wypadek śmierci jednego z nich to wtedy udział zmarłego w majątku wspólnym jest spadkiem. Jeżeli tego wykluczenia w umowie nie było, wtedy udział zmarłego małżonka nie należy do spadku, lecz w miejsce zmarłego małżonka wchodzą do wspólności majątkowej wspólni potomkowie, czyli dzieci.

(Ciąg dalszy nastąpi)